Cena 5 złotych

START

Rok II | Kraków, dnia 1 lipca 1946 | Nr. 36

* * *

W dniu dzisiejszym zamykamy pierwszy rok historii naszego pisma sportowego, które, jak wiadomo, było pierwszym pismem sportowym na terenie całej Polski po wojnie. Rok temu, w dniu 1 lipca 1945 ukazał się w Krakowie pierwszy numer „Startu", zawierający ideową deklarację „nasze credo', które dziś, po roku powtórzymy pokrótce, zestawiając je z dotychczasowymi wynikami naszej pracy.

Dzisiejszy kolejny numer naszego pisma miałby więc numer kolejny 52. Jest on jednak już 62-gim, gdyż ta sama konieczność, która stała się przyczyną spowodowała, że „Start" począł się ukazywać dwukrotnie w ciągu tygodnia, powiększając tymsamym dwukrotnie swoją objętość.

Na tym miejscu godzi się raz jeszcze podkreślić stanowisko naszych Przyjaciół i Sympatyków, którzy niejedną cegiełkę dołożyli do dzieła rozszerzenia naszego wydawnictwa przez akcję „Łańcucha Prasowego". Wartość jego i znaczenie polegały nie na sumie złożonych kwot, lecz na szczerej chęci zamanifestowania, że w rozlicznym gronie naszych Przyjaciół mamy tych, którym nie obcą jest troska o rozwój pisma w najtrudniejszym okresie odbudowy z gruzów naszego życia sportowego oddało swe łamy i pracę na usługi Związków, Klubów i Stowarzyszeń, ułatwiając im przez to w lwiej mierze ich zadanie.

Lecz to był tylko jeden skromny odcinek naszej pracy, jaka już rok przeszło stała się naszym udziałem. Świadomi bowiem, że wojna i sześcioletnia okupacja poczyniły wiele spustoszeń w naszych szeregach, musieliśmy — czcząc zawsze pamięć naszych bohaterskich sportowców — wytężyć wszystkie siły, by ich następcom, najmłodszym adeptom i przyszłym dziedzicom sławy ułatwić drogę ku wyżynom, na jakie zasłużyć mogą talentem, pracą i ambicją. Stąd z wielką radością śledziliśmy i z uznaniem podkreślaliśmy wysiłki młodych harcerzy, których potęgą na razie jest masa; przy pilnej a celowej pracy potrafi ona jednak zamienioną być z ilości na jakość i wówczas zjawią się niechybnie następcy Kusocińskiego, Czecha, Nojego, Freyera, Soldana i innych.

Z równie wielką radością śledziliśmy rozwój robotniczych klubów i stowarzyszeń sportowych, zdając sobie jasno sprawę z tego, że młodym ludziom, zatrudnionym w fabrykach i rozmaitych warsztatach pracy potrzebny jest ruch na świeżym powietrzu — a daje go sport przecież.

Stawiając sobie za cel wielkie dzieło rozpowszechnienia sportu wśród warstw młodzieży, nie zapomnieliśmy również o wsi. Czytelnicy nasi pamiętają dobrze, ile niekłamanego uczucia włożyliśmy w sprawozdanie z okazji zeszłorocznego święta zakończenia kursu WF i PW w Węgrzcach ad Kraków. Zresztą temat: „sport na wsi" był przez dłuższy czas treścią oddzielnej rubryki naszego pisma p. n. „wolna trybuna", w której zabierali głos najwybitniejsi publicyści sportowi, jak: śp. red. Marian Strzelecki, red. K. Gryżewski i inni.

Przede wszystkim zaś staraliśmy się, by pismo nasze — zgodnie z celem, jaki wytknęliśmy sobie — przyczyniło się do wprowadzenia powszechnej kultury sportowej. Praca na tym polu nie należała i nie należy do łatwych. Zamiast bujnej. urodzajnej gleby pod siew ziarna, które miało dać ten najwspanialszy owoc, od którego zależy nie tylko zdrowie fizyczne, lecz i moralne narodu, a z nim potęga i siła obronna państwa — zastaliśmy zachwaszczony ugór z zielskiem rozmaitych kąkolów, począwszy od t. zw. „kaperowań", a skończywszy na pijaństwie, awanturach i nawet bójkach na boiskach sportowych.

Szereg osiągnięć na tym polu wróży rychłą poprawę. Naczelne organizacje sportowe z najpotężniejszym Polskim Związkiem Piłki Nożnej na czele zakazały picia alkoholu na bankietach i w lokalach sportowych. Kto uczestniczył w takim bezalkoholowym bankiecie, ten łatwo mógł przekonać się, że brak trunków wysoko procentowych wpływa bardzo dodatnio na nastrój i poziom, no i — rzecz jasna — na zdrowie zawodników. Kto znów z uwagą śledził naszą bezwzględną walkę z oparami ognistego trunku w pobliżu boisk czy na boiskach, ten musi przyznać, że nie znaliśmy kompromisu tam, gdzie w konsekwencji nie przestrzeganie etyki sportowca zamiast najszlachetniejszej walki, dyscypliny i kultury sportowej, szerzyło się chamstwo i. brutalność.

Trudno tu wymieniać przykłady, i powtarzać szczegóły, wystarczy jednak przypomnieć ustosunkowanie się nasze do smutnego wywiadu, którego tematem była sprawa upicia do nieprzytomności jednego z zawodników przed wyjazdem zagranicę. Poszliśmy wówczas dalej, aniżeli klub, którego kierownictwu zarzucono upicie swoich zawodników, żądając publicznego wyroku wobec winnych. Wyrok taki zapadł, a ostrze jego zwróciło się przeciwko tym, którzy odpowiedzialni są za morale sportowca i za dobre imię sportu polskiego.

Była przed laty głośna „afera paryska" „reprezentacyjnych" naszych piłkarzy; czyż to tylko zbieg okoliczności, że jej „bohaterzy", opilstwem gorszący stolicę Francji, byli później bohaterami ze swastyką w klapie, w mundurach wehrmachtu czy nawet gestapo!

W sprawie takich sportowców „naszych" znane jest również nasze stanowisko, którego wynikiem była głośna w całej Polsce rozprawa sądowa na skutek skargi o „obrazę honoru" wniesionej przez tych, którzy sami będąc pod najsroższym oskarżeniem, mienili się oskarżycielami. Tu również zbyteczne jest powtarzanie szczegółów łącznie z sentencją uniewinniającego wyroku, gdzie podniesiono słuszność stanowiska naszego, stwierdzając prawość i najszlachetniejszą intencję poczynań, a tylko po raz ostatni zapewnić trzeba zdrajców narodu, że żaden wynik, choćby nawet rekordowy, żadna forma, choćby najwspanialsza, żadna luka w reprezentacji, choćby najprzykszejsza, nie zmuszą nas do przyznania praw Polaka tym, którzy się wyrzekli obowiązków Polaka w chwili, gdy Ojczyzna była w największym nieszczęściu i na postawie swych synów zasadziła swoją przyszłość. Kto raz splamił godność Polaka, kto raz wyrzekł się Ojczyzny, tego Ojczyzna wyrzeka się na zawsze.

Słuszności takiego stanowiska dowodzić nie trzeba.

W ciągu rocznej dotychczasowej działalności nie ustępowaliśmy również w wysiłkach do doskonałości. Skromny początkowo nasz zakres wiadomości krajowych rozszerzyliśmy o sieć korespondentów całej Polski. Krótkie, agencyjne wiadomości z zagranicy zmieniliśmy z czasem na obszerną korespondencję własnych współpracowników z Paryża, Budapesztu, Pragi i innych stolic państw europejskich. Pismo nasze dochodzi do rąk naszych rodaków zagranicą, którzy na obczyźnie lgną silnie do tej zdrowej rozrywki, jaką jest sport i dlatego pragną wiadomości z dziedziny życia sportowego w naszym kraju.

Mimo rozlicznych przeszkód, „Start" idzie ciągle naprzód. W trosce o spełnienie życzeń, wzrastających z dniem każdym, rzesz naszych czytelników, powróciliśmy również do ilustracji, co spowodowało znaczny wzrost kosztów produkcji; nasz numer wśród tygodniowy drukowany jest na świetnym papierze, a przyjemność i zadowolenie czytających jest dalszą podnietą dla naszej pracy.

W pełnym sezonie duża ilość najrozmaitszych imprez sportowych zmusza nas do wypełnienia sprawozdaniami z nich całego niemal numeru; kiedy sezon zwolni tempo, wrócimy znów do artykułów zasadniczych, ogólnych, uzupełniających, felietonów itd.

Od kilku miesięcy „Start' jest organem urzędowym Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, a z szeregu listów, jakie nadeszły do naszej redakcji, wyrażających radość i zadowolenie z takiego stanu rzeczy, niech wolno nam będzie zacytować zdanie jednego z działaczy sportowych, który o tym pisze. co następuje:

„W klubie naszym groźba ewentualnego publicznego ogłoszenia kary za niesportowe zachowanie się na boisku w Waszym poczytnym tygodniku, stała się powodem, dla którego jeszcze bardziej przestrzega się dyscypliny sportowej i nienagannego zachowania się na boisku. Bo czyż może być większa kara, aniżeli publiczne potępienie z podaniem przyczyn dyskwalifikacji? Poza tym komunikaty KOZPN, drukowane w „Starcie" dają pełny obraz działalności okręgowego Związku Piłki Nożnej, o której wielu sportowców nie miało dotąd pojęcia. A praca ta wydała już przecież tak wspaniałe owoce, choćby wymienić całkowite zreorganizowanie Związków i Klubów na terenie naszego województwa.

Tyle głos postronny — resztę niech ocenią Czytelnicy nasi.

H. S.

Pojedynek najszybszych kolarzy polskich

Bek zwycięża Kupczaka

Nadciągająca burza oraz dochodzące odgłosy grzmotów nie odstraszyły jednak paru tysięcy sympatyków kolarstwa od przybycia na Stadion Cracovii celem oglądania pojedynku najszybszych kolarzy polskich: przedwojennego mistrza Polski J. Kupczaka RKS Legia i rewelacji polskiego kolarstwa po wojnie, Jerzego Beka z TS Tramwajarz z Łodzi.

Prócz tych dwóch, na których skupiała się cała uwaga na torze zobaczyliśmy zaproszonych z Łodzi Leśkiewicza i braci Pietraszewskich oraz krakowskich kolarzy: Gabrycha z KKC i M i najlepszych kolarzy RKS Legia z Wandorem, Dąbrowieckim, Gizą, Gumułką, Badoniem na czele. Szkoda, że zamiast na trybunie nie zjawili się na torze zawodnicy KTK. Przyczyniłoby się to do podniesienia poziomu zawodów i jednocześnie dałoby tym zawodnikom możność poprawienia formy i sprawdzenia obecnych możliwości. Jest to jednak rozdział, do którego jeszcze kiedyś powrócimy.

Czv Bek naprawdę lepszy i szybszy?

Pytanie to może każdy kto oglądał zawody postawić zupełnie bezstronnie i mimo odniesionego przez Beka zdecydowanego zwycięstwa w finale nad Kupczakiem można w dalszym ciągu nie otrzymać na nie zdecydowanej odpowiedzi.

Co mówi Bek o zwycięstwie...

Gdy zwróciliśmy się z tym samym pytaniem do zwycięscy, po zakończeniu zawodów, też był w pewnego rodzaju rozterce co na nie odpowiedzieć. Z przebiegu takiej wygranej zasadniczo nie jest zadowolony.

— Jestem szczęśliwy i bardzo zadowolony, że odniosłem to zwycięstwo, mówi Bek zupełnie skromnie. Ale Kupczak jest jednak szybkim kolarzem i czeka mnie z nim ciężka przeprawa w mistrzostwach Polski. Mam jednak nadzieję, że jak potrenuję, to będę jeszcze szybszy, i do 21 lipca podciągnę swą formę. Swoją drogą zawiodłem się na Kupczaku. Nie przypuszczałem, że da się tak łatwo wyprowadzić w pole.

— Dotychczas miałem 4 treningi na torze w Helenowie. Ale tor ten nie nadaje się do poważniejszych treningów. Zazdroszczę Krakowianom ich tutejszego toru. Co do czasu 12,4 jaki miał Kupczak osiągnąć na treningu, to uważam za z lekka przesadzony. Mając taki czas naprawdę musiałby mnie dojść, mimo tej odległości, jaką uzyskałem po urwaniu się od niego. Nie ulega wątpliwości, że będzie on jednak nadal moim najgroźniejszym przeciwnikiem.

Młodość jednak górą...

Bek, jak wykazał ostatni bieg parami na 60 okrążeń, jest kolarzem niezwykle szybkim, przy tym bardzo wytrzymałym i swą sylwetką wzbudzającym dużo sympatij (wśród pań, oceniających go według własnych, kobiecych kategorii, nawet bardzo dużo). Podobał się wszystkim za swą swobodną, pełną temperamentu jazdę. Jest młodym, młodszym od Kupczaka około 6 lat, a to w sporcie znaczy bardzo wiele. I to jest jego właściwa przewaga nad innymi.

Wandor coraz lepszy

Po Beku najlepszym kolarzem zawodów był Wandor. Przegrał w przedbiegach z Bekiem, w prepesażu spisał się znakomicie, w półfinale przegrał po koleżeńsku z Kupczakiem, by przez ewentualne wyeliminowanie swego przyjaciela nie stwarzać konieczności dodatkowo pojedynku Kupczaka z Bekiem, ale zato dał nauczkę swemu drugiemu przyjacielowi Dąbrowieckiemu, osiągając b. dobry czas 13 sek. Natomiast w biegu parami pracował znakomicie. Przy swej szybkości, o ile odnajdzie tą kondycję, jaką dysponował przed wojną, może spłatać wiele psikusów, podobnie, jak to zrobił Dąbrowieckiemu, nawet i najlepszym. Kupczak jeszcze nie jest w formie. Przypuszczamy, że jednak do niej dojdzie. Co jest wart dziś i na co go stać sam się przekonał w tych zawodach. Spokojny trening może go jeszcze przywrócić do poziomu przedwojennego.

Z innych zawodników bardzo podobał się Leśkiewicz. Zdaje się nam, że jednak od ubiegłego roku zbyt poważnego postępu jeszcze nie widać. Nabrał jednak już rutyny. Pietraszewscy bardzo pracowici, są atrakcją każdym zawodów. Dąbrowiecki również zdaje się znajdować w gorszej formie niż ub. roku. Z pozostałych wybijali się Gumułka i Giza. Badoń nie jest torowcem i brak wzniesień, za którymi przepada, dał mu się wybitnie odczuć.

Gabrych jeździł w biegu parami z Bekiem, przyczyniając się w dużym stopniu do zwycięstwa. Ale i on nie jest torowcem, co mimo jego dobrej jazdy dało się zauważyć.

Pozostała młodzież jeździła śmiało, nie wiele sobie robią z wielkości, jadących obok nich ramię w ramię.

Kierownictwo RKS Legia z Kotarbą na czele prowadziło zawody bez zarzutu. Głośniki jednak wobec przepełnionej i gwarnej trybuny były nieco za słabe.

Zawody miały przebieg następujący:

Wyścig lotności

Ćwierćfinały: I. Pietraszewski I 14,2 sek. 2) Gumułka.

II. Kupczak 13.4 sek., 2) Leśkiewicz. Kupczak pozwolił Leśkiewiczowi prowadzić 20 m przed sobą i następnie minął go z wielką łatwością, mając na mecie parę maszyn przewagi.

III. 1) Dąbrowiecki 13 sek , 2) Pietraszewski II. Dąbrowiecki również wygrał zupełnie swobodnie.

IV. 1) Bek 13.2 sek., 2) Wandor. Bek jechał zupełnie spokojnie i wygrał, oglądając się.

Bieg 5 okrążeń toru, zaw. II kl.

1) Starzec 3.22,5 min. 2) Migas, 3) Molenda, 4) Triański, wszyscy Legia.

Repesaż biegu lotności.

1) Wandor 13,7 sek., 2) Pietraszewski, 3) Gumułka, 4) Leśkiewicz. Był to bardzo emocjonujący pojedynek. Na wirażu przed finiszem uciekli obaj Łodzianie, a na wirażu finiszowym Wandor i Gumułka przypuścili atak. Powiodło się Wandorowi, który wygrał zdecydowanie. Gumułka wyraźnie dochodził, jednak brakowało mu parę metrów do zdobycia drugiego miejsca i dojścia do półfinałów.

Bieg 5 okr. toru, kl. I.

1) Giza 3,28 min., 2) Badoń, 3) Wrężlewicz. Bieg, prowadzony przez Badonia, rozstrzygnął Giza wspaniałym ponad 200 m finiszem na swą korzyść.

Półfinały

I półfinał biegu lotności: 1) Kupczak 13 sek., 2 Wandor, 3) Pietraszewski I. Kupczak wygrał przed Wandorem o koło. Pietraszewski, przeciwnik krakowskiej koalicji, nie miał nic do powiedzenia.

Przed drugim półfinałem Bek ubiera ochronny kask na głowę, jednak przy zapinaniu urywa tasiemkę i zrzuca kask. Pes... optymiści stawiają w związku z tym różne horoskopy. Startuje Bek z Dąbrowieckim, niezwykle groźnym konkurentem, oraz Leśkiewicz.

Po spokojnym przejechaniu 1½ okrążenia zrywają Bek i Leśkiewicz, uciekają Dąbrowieckiemu. Ten jednak dochodzi, mija Leśkiewicza, dochodzi do Beka i zmusza go do najwyższego wysiłku. Wygrywa jednak Bek zdecydowanie o długość maszyny przy niezwykłym rozanimowaniu widzów. Bek uzyskał na ostatnich 200 m 13 sek.

Padający deszcz zmusza organizatorów do przerwy /chwilowej. Trwa ona dość długo, bo ponad 3 kwadranse. Wreszcie przestaje padać, jeszcze parę minut oczekiwania na osuszenie betonu i na tor wchodzą kolarze do

Cracovia—Partyzant 1:5

■

Piękne wyniki lekkoatletek i lekkoatletów krakowskich

■

Kogo ukarał KOZPN?

■

Mistrzostwa kl. A, B i C

Biegu australijskiego 10 okrążeń toru.

Zwyciężył w tym biegu **Gomułka** 6,08,5 min. przed Gizą i Badoniem. Odpadli w tym biegu w kolejności: Triański, Hajto, Migas, Starzec, Wręźlewicz.

Wandor szybszy

Bieg o 3 i 4 miejsce pomiędzy Wandorem i Dąbrowieckim przyniósł zwycięstwo niespodziewanie Wandorowi, mimo iż Dąbrowiecki urwał się przed 200 m. Wandor jednak jechał znakomicie i na linii był o pół koła lepszy, zwyciężając w czasie 13.1 sek. Publiczność zgotowała Wandorowi zasłużoną owację.

Pech Beka i...

Napięcie u publiczności i zdenerwowanie zawodników walczących o pierwsze i drugie miejsce pomiędzy Bekiem i Kupczakiem jest olbrzymie.

Bieg rozpoczyna się niezwykle wesoło, gdyż po przejściu linii startowej nie ruszają prawie z miejsca. Pierwszy „krok" robi jednak Kupczak, za nim rusza Bek. Jadą już szybciej. Po przejechaniu 3/4 okrążenia Bekowi przysłowiowy pech nieszkodliwia jakąś część roweru tak, iż podnosi on rękę i reklamuje niemożność dalszej jazdy. Bieg zostaje przerwany. Nie podoba się to publiczności, która posądza Beka o bojaźliwość przed ewentualną porażką. Organizatorzy uspokajają jednak rozgorączkowanych sympatyków Kupczaka, oświadczając, iż jest to za poważna stawka, by denerwować zawodników. Bieg zostanie powtórzony po usunięciu błędu maszyny.

Projektowana jest następna konkurencja; zawodnicy są wzywani do biegu na 10 okrążeń z finiszami, wydaje się, iż finał zostanie odłożony, jednak Bek zjawia się z gotowym rowerem i razem z Kupczakiem stają do powtórnego rozegrania finału.

...zwycięstwo

Kupczak wychodzi ze startu pierwszy; obaj jadą spokojnie i dość szybko, prowadzi Kupczak ok. 10 m przed Bekiem, stale się jednak ogląda. Mija go Bek, zatrzymują się, na raz Bek ucieka, czym zaskakuje Kupczaka, z miejsca zyskując ok. 20 m przewagi. Kupczak goni go, zbliża się optycznie, jednak Bek jest niezwykle szybki i wpada na metę o parę maszyn przed Kupczakiem który widząc swą przegraną, pod koniec zwolnił.

Gratulacje zwycięstwa

Bek otrzymuje od kier. zawodów St. Kotarby bukiet kwiatów, przyjaciele całują zwycięzcę gorąco, gratulując mu wielkiego zwycięstwa. Całują tak zawzięcie, iż wydaje się to publiczności zlekka przesadzone. No cóż, przegrał sympatyk większości zebranych na trybunach, więc jest to zrozumiałe.

Czas Beka 13.2 sek.

Kupczak przegrał zasadniczo bez walki. Dał się zaskoczyć jak nowicjusz, a nie rutynowany zawodnik. Przebieg tego finałowego biegu nie rozwiązał mimo wszystko kwestii, który z nich szybszy. Czas Beka nie przynosi i samemu zwycięscy należytego zadowolenia. Zwycięstwo jest jednak zasłużone i bezsporne. O ile nie dojdzie między nimi do ponownego pojedynku w międzyczasie, to na mistrzostwach Polski w Krakowie 21 lipca Bek będzie miał możność wykazać jeszcze raz swą wyższość nad Kupczakiem oraz... lepszą szybkość.

Bieg 10 okr. toru z finiszami (4, 7, 10)

Zwyciężył w tym biegu znakomicie jadący mimo usiłowania przeszkadzania mu ze strony kolarzy krakowskich **Pietraszewski Lucjan**, przegrywając tylko pierwszy finisz do Gumulki. Natomiast dwa finisze wygrał zdecydowanie, osiągając ogólnie 11 punktów czas 8,44 min., 2) Gumułka 9 pkt, 3) Giza 4 pkt. Nowy bukiet kwiatów nagradza sympatycznego zwycięzcę tego biegu.

Bieg amerykański parami 60 okrążeń toru z finiszami co 10 okrążeń

Był to najwięcej emocjonujący bieg. Zwycięża para Bek Gabrych, przychodząc pierwsza do mety o okrążenie przed parą Kupczak—Wandor oraz parami bracia Pietraszewscy i Gumułka—Dąbrowiecki. Czas zwycięskiej pary 36.20 min., drugiej pary 37.04 min.

A. Targosz.

I Spychała odpadł już w Wimbledonie

Londyn. W dalszym ciągu turnieju wimbledońskiego Spychała, który jak wiadomo, przeszedł do następnej rundy wygrywając z Anglikiem, Ponesem, „natknął się" na Czecha **Drobnego** i przegrał po zaciętej walce 4:6, 4:6, 2:6.

W tym samym dniu Belg van Zwoll wyeliminował Harpera (Australia), co dla wielu „znawców" było niedodzianką.

Hiszpania—Portugalia 1:0

W Barcelonie odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Hiszpanii i Portugalii. Zwyciężyła Hiszpania 1:0, zdobywając bramkę po przerwie. Widzów 60.000.

FC Lille mistrzem Francji

W ostatnich dwóch meczach o piłkarskie mistrzostwo Francji zespół FC Lille zremisował z Reims 1:1 a z Red Star z Paryża 1:1.

Ostateczna tabela mistrzostw Francji po 34 rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) Lille 45 pkt. 2) St. Etienne 44 pkt. 3) Roubaix 41 pkt. 4) Reims.

W drużynie FC Lille grają także Polacy.

O mistrzostwo piłkarskie ZSRR

W mistrzostwach piłkarskich ZSRR Dynamo (Moskwa zwyciężyło Dynamo (Leningrad) 4:0. Było to ostatnie spotkanie w pierwszym kole rozgrywek. Dynamo (Moskwa) zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli mistrzostw, mając 16 pkt. Z 11 meczów przegrało ono 3.

Lekkoatletki Okr. Krakowskiego walczą o mistrzostwo

RKS Legia nadal mistrzem

Harcerki wicemistrzem — Pech Legułkównej

Mistrzostwa lekkoatletyczne Okręgu Krakowskiego w konkurencjach kobiecych rozegrane w dniach 28 i 29 czerwca w Krakowie na Stadionie Miejskim miały bardzo ciekawy pod wieloma względami przebieg: tak pod względem wyników, zwycięstw (i przegranych np. Legutkównej J.) jak i **organizacyjnym**.

Wyniki wielokrotnie uzyskano w poszczególnych konkurencjach na wysokim poziomie, i to tak indywidualnie jak i pod względem przeciętnej.

WYNIKI MUSZĄ CIESZYĆ

Wprawdzie rekordów na wielką miarę nie oglądaliśmy, ale zawodniczki ustalały rekordy życiowe.

Zaczniemy od biegów: 60 m wygrały **Mitan** i **Hachula**, obie w swych klasach, obie w najlepszych czasach dnia 8,3 sek. 100 m **Perczyk** w czasie 13,4 przed J. Legutko o 1 m za nią (a 0,3 sek. według niepoprawnych sędziów, a może tylko stoperów), w kl. 2 znowu **Hachula** w rek. życiowym czasie 13,8. Czas na 200 m nie daje powodu do zachwytów. Była to pańszczyzna, którą musiały odbyć zawodniczki zmęczone wielokrotnymi startami w bardziej lukratywnych pod względem zdobywania punktów, a mniej męczących konkurencjach. Natomiast na 800 m po pierwszym wolnym okrążeniu drugie przyniosło przyśpieszenie tempa i nie złe czasy pierwszych trzech. Malska była tu najlepsza z czasem 2,49.

Skoki udały się. Szczególniej w dal: **Legutkówna J.** skakała wybitnie nierówno, ale miała dwa najdłuższe skoki: 4,65 i następny 4,75 m który jej zapewnił zwycięstwo nad rywalkami z **Legii Mitan** 4,65 i **Stachowicz H.** 4,51. **Hachula** w swej klasie osiągnęła również b. dobry wynik 4,47. Ogółem 10 zawodniczek przekroczyło 4 m. Skok wzwyż wygrała tym razem **Mitan** 135 cm przed Perczyk 130; 12 zawodniczek obu klas przekroczyło wysokość 120 cm, a 5 — wysokość 125. Są to wszystko młode zawodniczki i rokują duże nadzieje.

Rzuty do domena **Stachowicz** (dysk i oszczep) oraz coraz lepsza harcerki **Cieślewicz** (kula). Stachowicz wygrała wynikami dla niej średnimi: dysk — 34,44 oszczep — 38,08, Cieślewicz ustala rezultaty życiowe: pchnięcie kulą — 10,56, dysk — 30,80, oszczep — 28,75, gdy do tego dodamy iż harcerka ta również poprawiła swe wyniki biegowe: 60 m — 8,8, 100 m — 14,2, oraz skok wzwyż — 120 cm (w dal już nie mogła skakać, gdyż według przepisów jedna zawodniczka może wziąć udział najwyżej tylko w 6-ciu konkurencjach, z zastrzeżeniem dodatkowym, ze danego dnia tylko do trzech; nie wiemy jednak czy dlatego by nie zagarnęła w jednym dniu za dużo punktów, i dla towarzystwa musiała pozostać i startować w drugim dniu, czy też podyktowane to jest troską o zdrowie), to staje się ona niezwykle silną wieloboistką.

W zawodach brało udział

ponad 100 zawodniczek z 11 klubów

Zwycięstwo pozostało nadal w rękach **RKS Legii**. Puchar przechodni **Wojewódzkiego Komitetu Sportowego w Krakowie** po raz drugi dostał się temu klubowi. Ale czy nie ostatni. Czy będzie zdolny RKS Legia zdobyć go na własność w roku przyszłym? Co do tego mamy poważne zastrzeżenia. Zastrzeżenia które same biją w oczy. Wyrósł groźny konkurent, który już nie jest kopciuszkiem i który już nie uczy się tylko, ale zwycięża.

JEST NIM HARCERSKI KLUB SPORTOWY

Klub ten przez swą krakowską sekcję tylko zdobył już zdecydowanie drugie miejsce, będące jednocześnie wicemistrzostwem okręgu, a przez wszystkie harcerki okręgu krakowskiego uzyskał 313 pkt, a więc o 62 pkt lepiej niż Legia. Z tych dużych zastępów harcerskich, wyrastają już indywidualności i potwierdza to zasadę, że sport masowy przyczynia się jednocześnie i do podnoszenia poziomu sportu wszerz i wzwyż.

Trzecia najsilniejsza sekcja TS Wisła wypadła słabiej, gdyż nie powiodło się najlepszej jej zawodniczce Legutkównej. Z czterech pewnych zwycięstw pozostało tylko jedno. Natomiast trzy, nie wiadomo jakim sposobem, przeszły w inne ręce. Przegrana Legutkównej wpłynęła osłabiająco na resztę drużyny. Okazuje się że program zawodów nie był szczęśliwie ułożony. Nie pozwalał na odpoczynek tym które chciały w każdej konkurencji prawie startować. Nie przypuszczamy by te przegrane młodej, (jednak czy nie za mocno eksploatowanej przez kierownictwo zawodniczki Wisły) były wstępem do jej detronizacji. Z pewnością trudno jej będzie wygrać wszystkie konkurencje, w których ma duże możliwości, ale gdy ograniczy się do wybitnie swych najsilniejszych punktów zwycięzcą będzie nadal.

SŁÓW KILKA O REŻYSERACH

Czemu reżyserzy, a nie kierownicy zawodów?

Może pierwsze słowo jest za mocne ale jednak wydaje się nam jest w takiej nazwie trochę racji. Od strony układania programu są nimi znakomicie. Od strony sportowej b. słabo, ale też. Przede wszystkim niesmaczna gra o punkty. „Oranie" w poszczególnych klubach tymi samymi zawodniczkami by punktów tych zdobyć jak najwięcej. Wytwarza to oczywiście atmosferę niezwykle przykrą, ciężką i nieprzyjemną. Urazy, spowodowane sprzeczkami na każdym miejscu. Grożenie składaniem mandatów bez przerwy. Znamy wszystkich którzy z poświęceniem i niezwykłą ofiarnością oddają swój wolny czas na usługi młodzieży skupiającej się coraz liczniejszymi szeregami wokół lekkiejatletyki. Wiemy iż nie kieruje nimi z pewnością żadna zła wola. Ale zapatrzenie się tylko we własnych zawodników, sprowadza się do stwarzania niepotrzebnych międzyklubowych dysonansów. Trudno ocenić wyższość jednej drużyny nad drugą nie ustalając pewnej punktacji, ale ta jaka miała zastosowanie w mistrzostwach i męskich i kobiecych nie zdała egzaminu. Także niepoważne i kompromitujące było zdobywanie na siłę punktów w poszczególnych konkurencjach, przez zawodników którzy nigdy w nich nie startowali i startować nie będą, a tylko wyjątkowe warunki złożyły się na to, iż mając w jednej konkurencji kl. A, z braku chwilowego zawodników, mimo kompromitującego wyniku zdobywali te upragnione punkty. Mógł uzyskać taki zawodnik wynik gorszy niż najgorszy wynik zawodnika kl. C, a mimo to zdobywał odpowiednią porcję punktów. Wysoce niesmaczne. Trudno kiwać głową i rozkładać rękami, że na to nie ma rady. Jest, tylko trzeba chcieć naprawdę szczerze. Popatrzyć na te sprawy z odpowiedniej odległości, przez co będzie je można lepiej i ze wszystkich stron dobrze widzieć. A niech pamiętają o jednym: młodzież patrzy na wszystko niezwykle dokładnie i nie wynosi budującego przykładu... Młodzież ta to dopiero początkujący...

Wyniki zawodów:

Piątek:

KLASA A

80 m przez płotki: 1) Mitan (Legia) 14,2 sek, 2) Stachowicz H. (Legia) 15,2 sek, 3) Legutko J. (Wisła) 16,1 sek, 4) Turcza (Legia) 16,2 sek.

60 m — kl. A: 1) Mitan (Legia) 8,3 sek, 2) Perczyk (Sokół) 8,5 sek, 3) Cieślewicz (HKS Kr.) 8,8 sek, 4) Legutko J. (Wisła) 8,9 sek, 5) Pieczara (L.), 6) Turcza (L.).

Skok w dal z miejsca: 1) Mitan (L.) 218 cm, 2) Leńska (W.) 216 cm, 3) Decowska (HKS Zak.), 192,5 cm, 4) Legutko M. (W.) 188,5 cm, 5) Turcza (L.) 187 cm, 6) Salwicka (HKS Zak.) 178 cm.

200 m: 1) Mitan (L.) 30,2 sek, 2) Turcza (L.) 31,1 sek, 3) Klimowska (HKS Zak.) 31,2 sek, 4) Pieczara (L.) 32,4 sek, 5) Wolko 32,5 sek. Legutko J. prowadziła do 120 m, jednak wypadła z rytmu, przekroczyła tor i zeszła z bieżni.

Pchnięcie kulą: 1) Cieślewicz (HKS Kr.) 10,56 m, 2) Leńska (W.) 10,26 m, 3) Klimowska (HKS Zak.) 10,10 m, 4) Stachowicz H. (Legia) 9,25 m, 5) Legutko M. (Wisła) 8,10 m, 6) Pieczara (Legia) 7,33 m.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz H. (Legia) 34,44 m, 2) Cieślewicz (HKS Kr.) 30,80 m, 3) Klimowska (HKS Zak. 29,90 m, 4) Leńska (Wisła) 25,42 m, 5) Legutko M. (Wisła) 24,36 m, 6) Pieczara (Legia) 21,15 m.

KLASA B

80 m przez płotki przedbiegi: I — 1) Mariańska (Wisła) 17,3 sek, 2) Kulig (Halniak) 17,7 sek, 3) Kowalik (Legia), 4) Klocek (Legia). II — 1) Bulżanka (HKS Kr.) 19 sek, 2) Berezowska 19,8 sek.

80 m przez płotki finał: 1) Mariańska (Wisła) 16,9 sek, 2) Bulżanka (HKS Kr.) 17,2 sek, 3) Kowalik (Legia) 18 sek, 4) Kulig (Halnak) 18 sek, 5) Berezowska (Głuchoniemi) 18,2 sek. Prócz konkursu Krupianka (Legia) przyszła jako trzecia w czasie 17,5 sek.

60 m przedbiegi: I — 1) Moroz (Cr.) 9,8 sek, 2) Palmowska (HKS Kr.) 10,9 sek. II — 1) Panek (HKS Kr.) 8,8 sek, 2) Mariańska (Wisła) 9,4 sek, 3) Lelicińska (Cr.) 9,4 sek. III — 1) Stawecka (Wisła) 8,8 sek. 2) Zwirska (HKS Kr.) 9 sek, 3) Mrożek (Cr.) 9,3 sek. IV — 1) Plebańczyk (HKS Kr.) 8,8 sek, 2) Dziemborowicz (HKS Tarn.) 8,9 sek, 3) 3) Nowińska (Wisła) 9,1 sek. V — 1) Wolańska (Wisła) 9 sek, 2) Ponurska (HKS Kr.) 9,6 sek, 3) Budzyński (HKS Miechów) 9,6 sek. VI — 1) Hachula (HKS Kr.) 8,7 sek, 2) Klimczak (Cr.) 8,8 sek, 3) Wajszczuk (HKS Tarn.) 9,3 sek. VII — 1) Zawadzka (HKS Kr.) 8,9 sek, 2) Szwajówna (HKS Miechów) 9 sek, 3) Golemo (HKS Tarn.) 9,2 sek.

160 m międzybiegi: I — 1) Zawadzka (HKS Kr.) 9 sek, 2) Żwirska (HKS Kr.) 9 sek, 3) Moroz (Cr.) 9,1 sek. II — 1) Wolańska (Wisła) 8,8 sek, 2) Palmowska (HKS Kr.) 8,8 sek, 3) Panek (HKS Kr.) 8,9 sek. III — 1) Hachula (HKS Kr.) 8,3 sek, 2) Klimczak (Cr.) 8,8 sek, 3) Plebańczyk (HKS Kr.) 9 sek.

60 m finał: 1) Hachula (HKS Kr.) 8,6 sek, 2) Klimczak (Cr.) 9 sek, 3) Zawadzka (HKS Kr.) 9sek, 4) Wolańska (Wisła) 9,1, 5) Dziemborowicz (HKS Tarnów), 6) Żwirska (HKS Kr.).

200 m przedbiegi: I — 1) Sokołowska (HKS Kr.) 32,3 sek, 2) Garncarska (HKS Tarn.) 34,5 sek. Kasprzycka (Legia), która uzyskała 31,3 sek, została zdyskwalfikowana. II — 1) Bulżanka (HKS Kr.) 31,5 sek, 2) Świderska (HKS Tarn.) 32,4 sek. III — 1) Malska (Wisła) 32,3 sek, 2) Dudek (HKS Kr.) 32,9 sek, 3) Kubarek (Legia). IV — 1) Wolańska (Wisła) 31,7 sek. 2) Dziechciowska (Halniak) 37,1 sek. V — 1) Panek (HKS Kr.) 31,2 sek, 2) Mariańska (Wisła) 33,7 sek.

200 m finał: 1) Wolańska (Wisła) 30,3 sek, 2) Panek (HKS Kr.) 31,1 sek, 3) Sokołowska (HKS Kr.) 32,1 sek, 4) Bulżanka (HKS Kr.) 32,2 sek, 5) Malska (Wisła), 6) Swiderska (HKS Tarn.).

Skok w dal z miejsca: 1) Janiszewska (HKS Kr.) 212 cm, 2) Wojnarowska (Cr.) 205 cm, 3) Lelicińska (Cr.) 200 cm, 4) Żwirska (HKS Kr.) 198 cm, 5) Kasprzycka (Legia) 198 cm, 6) Budzyńska (HKS Miechów) 194 cm.

Pchnięcie kulą: 1) Konieczna (Legia) 8,22 m, 2) Szmid (HKS Kr.) 7,93 m, 3) Urban (HKS Miech.) 7,85 m, 4) Osiall (HKS Kr.) 7,75 m, 5) Sękowska (Wisła) 7,66 m, 6) Ponurska (HKS Kr. 7,59.

Rzut dyskiem: 1) Triefaczka (HKS Zak.) 24,67 m, 2) Knapczyk (Wisła) 23,35 m, 3) Idzikówna (HKS Miech.) 23,17 m, 4) Konieczna (Legia) 22,07 m, 5) Rakowska (HKS Miechów) 21,59 m, 6) Sękowska (Wisła) 20,23 m.

Sztafeta 4×100: 1) Legia II 55,8 sek (Mitan, Tarcza, Pieczara, Stachowicz H.), 2) Wisła II 56,7 sek, 3) i 4) HKS Zak. i HKS II 58,2 sek, 5) HKS Kr. I 58,4 sek.

Punktacja po pierwszym dniu zawodów: 1) Legia 148 pkt; 2) HKS Kr. 109 pkt; 3) Wisła 92 pkt; 4) HKS Zak. 42 pkt; 5) Cracovia 23 pkt; 6) HKS Miechów 13 pkt; 7) Sokół 8 pkt; 8) Halniak 3 pkt; 9) HKS Tarnów 3 pkt; 10) Głuchoniemi 2 pkt.

Sobota:

KLASA A

100 m finał: 1) Perczyk (Sokół) 13,4 sek; 2) Legutko J. (W.) 13,7 sek; 3) Cieślewicz (HKS Kr.) 14,2 sek; 4) Turcza (L.) 14,8 sek; 5) Klimowska (HKS Zak.).

800 m: 1) Wolko, 2) Stachowicz (obie Legia). Był to bieg rozgrywany w wolnym tempie, tylko dla uzyskania punktów.

Skok w dal: 1) Legutko J. (Wisła) 4,75 m; 2) Mitan (L.) 4,65m ; 3) Stachowicz H. (L.) 4,51 m; 4) Pieczara (L.) 4,13 m; 5) Decowska (HKS Zak.) 4,01 m; 6) Salwicka (HKS Zak.) 3,98 m.

Skok wzwyż: 1) Mitan (L.) 135 cm; 2) Perczyk (Sok.) 130 cm; 3) i 4) Cieślewicz (HKS Kr.) i Legutko J. (W.) 120 cm.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz H. (L.) 33,08 m; 2) Klimowska (HKS Zak.) 31,34 m; 3) Cieślewicz (HKS Kr.) 28,55 m; 4) Leńska (W.) 23,45 m; 5) Legutko M. (W.) 22,74 m; 6) Pieczara (L.) 20,38 m.

KLASA B

Przedbiegi 100 m: I — 1) Hachula (HKS Kr.) 14 sek; 2) Wolańska (W.) 14,3 sek; 3) Bereziak (HKS Kr.) 14,4 sek; II — 1) Nowińska (W.) 17 sek; 2) Janiszewska (HKS Kr.) 17,5 sek; III — 1) Kasprzycka (L.) 15,5 sek; IV — 1) Plebańczyk (HKS Kr.) 15,1 sek; 2) Klimczak (Cr.) 15,7 sek; 3) Stawecka (W.) 16,4 sek; V — 1) Wajszczuk (HKS Tarn.) 14,8 sek; 2) Palmowska (HKS Kr.) 15,1 sek; 3) Serafin (W.) 15,2 sek; VI — 1) Dziemborowicz (HKS Tarn.) 13,8 sek; 2) Sokołowska (HKS Kr.) 14,6 sek; 3) Żwirska (HKS Kr.) 14,8 sek.

100 m międzybiegi: I — 1) Klimczak (Cr.) 14,2 sek; 2) Plebańczyk (HKS Kr.) 14,6 sek; 3) Stawecka (W.) 14,8 sek; II — 1) Hachula (HKS Kr.) 13,7 sek; 2) Bereziak (HKS Zak.) 14,4 sek; 3) Wolańska (W.) 14,5 sek; 4) Kasprzycka (L.) 14,9 sek; III — 1) Dziemborowicz (HKS Tarn.) 14,1 sek; 2) Żwirska (HKS Kr.) 14,5 sek; 3) Nowińska (W.) 14,5 sek.

100 m finał: 1) Hachula (HKS Kr.) 13,8 sek; 2) Dziemborowicz (HKS Tarn.) 14,2 sek; 3) Bereziak (HKS Zak.) 14,5 sek; 4) Plebańczyk (HKS Kr.) 14,6 sek; 5) Klimczak (Cr.); 6) Żwirska (HKS Kr.).

800 m: 1) Malska (W.) 2,49 min; 2) Golemo (HKS Tarn.) 2,52,1 min; 3) Dudek (HKS Kr.) 2,54,3 min; 4) Stopówna (L.) 3,05 min; 5) Kuźma (L.); 6) Chodór (Głuch.).

Skok w dal: 1) Hachula (HKS Kr.) 4,47 m; 2) Moroz (Cr.) 4,15 m; 3) Bijakówna (HKS Miech.) 4,09 m; 4) Klimczak (Cr.) 4,05 m; 5) Długoszewska (HKS Kr.) 4,05 m; 6) Dziemborowicz (HKS Tarn.) 3,97 m.

Skok wzwyż: 1) Bijakówna (HKS Miech.) 125 cm; 2) Miacias (HKS Miech.) 125 cm; 3) Moroz (Cr.) 125 cm; 4) Krupa (Sok.) 125 cm; 5) Bulżanka (HKS Kr.) 125 cm; 6 miejsce uzyskały 3 zawodniczki: Serafin W. oraz siostry Janiszewskie (HKS Kr.) 120 cm.

Rzut oszczepem: 1) Dziechciowska (Halniak) 26,77 m; 2) Bulżanka (HKS Kr.) 23,06 m; 3) Sękowska (W.) 22,75 m; 4) Kuźma (Legia) 22,15 m; 5) Ponurska (HKS Kr.) 22,06 m; 6) Dudek (HKS Kr.) 21,76 m.

*

Sztafeta 4×200 m: 1) Legia (Mitan, Turcza, Pieczara, Stachowicz H.) 2,00,7 min; 2) Wisła (Wolańska, Stawecka, Malska, Legutko J.) 2,01,1 min; 3) HKS Kr. (Wachula, Ponurska, Bulżanka, Cieślewicz) 2,01,5 min; 4) HKS II Kr. 2,04 min; 5) Wisła II; 6) Legia II.

*

Punktacja ogólna zawodów: 1) Legia 251 punktów; 2) HKS Kraków 192 pkt; 3) Wisła 161,5 pkt; 4) HKS Zakopane 62 pkt; 5) Cracovia 44 pkt; 6) HKS Miechów 39 pkt; 7) Sokół 32pkt; 8) HKS Tarnów 20 pkt; 9) Halniak 16 pkt; 10) Głuchoniemi 3 pkt.

Dokończenie mistrzostw męskich

400 m: Piaskowy 51,9 — Puzio — 52,6

W sobotę 29 czerwca odbyło się w Krakowie na bieżni Stadionu Miejskiego zakończenie przerwanych w ubiegłą niedzielę wskutek ulewy lekkoatletycznych mistrzostw okręgu krakowskiego w konkurencjach męskich.

Do rewelacyjnego Piaskowego, doszedł **Puzio**, jako czterystometrowiec. Okazuje się, że bieg Puzia w ub. niedzielę na 400 m z płotkami nie był przypadkiem. W biegu z Piaskowym prowadził on znakomicie do 380 m, jednak wyczerpany zupełnie musiał zwolnić i Piaskowy zdołał go minąć. Puzio jest jednak znakomity i gdy poprawi kondycję kto wie czy nie będzie pierwszym który zejdzie poniżej 50 sek.

Morończyk w skoku o tyczce wreszcie osiąga wyniki na jakie od dawna czekamy. Pobyt w Krakowie sprzyja mu i jest w coraz lepszej formie.

Jastrzębski bez odpowiednie konkurencji nie wysilał się, to też wynik nie jest zbyt dobry. Stać go jednak na grubo lepszy.

Wyniki były następujące:

400 m klasa A finał: 1) Piaskowy (Cr.) 51,9 sek, 2) Puzio (Cr.) 52,6 sek, 3) Cholewa (Wisła) 54,7 sek, 4) Żołądź (Wisła) 54,9 sek.

400 m klasa B finał: 1) „Tadecki" (Wisła) 56,2, 2) Kacerz (AZS) 56,8, 3) Frischer (Cr.) 58, 4) Stawicki (AKS) Kraków 58,6.

400 m klasa C przedbiegi: I — 1) Banach (HKS Kr.) 59,7, 2) Hubicki (Halniak) 1,01,8, 3) Rokosowski (HKS Kr.). II — 1) Stadnik (HKS Kr.) 58,1, 2) Zemlik (Wisła) 59,5, 3) Juskiewicz R. (HKS Zakop.). III — Dotzauer (Wisła) 58,5, 2) Kaczmarczyk (Wisła) 58,8, 3) Juskiewicz St. (HKS Zak.).

400 m klasa C finał: 1) Dotzauer (W.) 56,9, 2) Zemlik (W.) 57,8, 3 Kaczmarczyk (W.) 58,, 4) Stadnik (HKS Kr.), 5) Banach (HKS Kr.), 6) Hubicki (Halniak).

Oszczep klasa A: 1) Kurek (AZK) 48,05 m, 2) Słowik (Cracovia) 40,92 m, 3) Hojnik (Wisła) 30 m.

Oszczep klasa B: 1) Ropa (Wisła) 41,30 m, 2) Monikowski (AZS) 37,15 m, 3) Lachcik (Wisła) 36,30 m, 4) Kucz (Wisła) 35,52 m, 5) Kullanda (HKS Kraków) 34,77 m, 6) Stawicki (HKS Kraków) 29,90 m.

Oszczep klasa C: 1) Ruczks (Cr.) 41,78, 2) Płatek (HKS Zakop.) 40,32 m, 3) Zawiślak (HKS Kr.) 38,10 m, 4) Rykiert (HKS Kr.) 35,30 m, 5) Koziana (Halniak) 33,90 m, 6) Gajec (Pogoń) Brzesko 33,13 m.

Tyczka klasa A: 1) Morończyk (AZS) 3,60 m, 2) Skawina (AZS) 3,00 m, 3) Kurek (AZS) 3,00 m.

Tyczka klasa B: 1) Kulanda (HKS Kr.) 2,80 m, 2) Monikowski (AZS) 2,70 m, 3) Sekowski (Cr.) 2,70 m, 4) Lachcik (Wisła) 2,60 m.

Tyczka klasa C: 1) Cieśla (Wisła) 2,40 m, 2) Trutkowski (HKS Kr.) 1,90 m.

(Dokończenie na str. [illegible])

Praga podziwia grę piłkarzy szkockich

Hibernians—Sparta 3:1 (1:1)

Praga, 23 czerwca. Następnym z kolei, po Derby County, występem piłkarzy zza kanału al. Manche był występ finalisty szkockiego pucharu znakomitej drużyny szkockiej Hibernians, która w sile 22 ludzi pod dowództwem prezesa Swana, managera, Mc. Cartneya i trenera Shawa przybyła samolotem do Pragi, by rozegrać spotkanie z „niezwyciężoną" dotąd w spotkaniach międzynarodowych Spartą. Nasi mili goście posiadają swoisty rekord: grali oni dotąd najwięcej razy na największym stadionie w Hampden Parku, gdzie na finałowych spotkaniach gromadzi się średnio 140 tysięcy ludzi. Jakkolwiek dziś przybyli do stolicy Czech po porażce z Glasgow Rangers w finale szkockiego pucharu (1:3), to jednak od r. 1943 opromienieni są sławą wysokocyfrowego zwycięstwa nad tym właśnie przeciwnikiem, z którym od lat toczą boje o prymat w Szkocji. **Piłkarze Hibernians pokonali bowiem w r. 1943 swojego rywala 8:0.** W drużynie gości jest kilka sław, których pozazdrościć im może nawet ojczyzna footbalu, Anglia. Prawoskrzydłowy **Smith** uważany jest bowiem na swojej pozycji za lepszego od Anglika **Mathewsa** a obrońca **Hugh Howie** uchodzi za jednego z najlepszych piłkarzy świata. Również znakomitością jest młody 24-letni bramkarz **Kerr** oraz napastnik **Milne.**

Przeciwko Szkotom wystawiła Sparta najlepszy w tej chwili skład, który wyglądał następująco: **Horak — Zastera, Senecky — Koubek, Blaha, Kolsky — Kokstein, Riha, Hajek, Ludl, Smatlik.**

Zespół **Hibernians** był następujący: **Kerr, Howie, Schaw — Finnigan, Aird, Kean — Smith, Wilne, Weir, Autkenhead, Nutleey.**

Wśród 60-ciu tysięcy widzów na boisku Sparty widzieliśmy zastępcę brytyjskiego ambasadora **Parkera**, przedstawiciela ambasady jugosłowiańskiej dr **Cerneja**, ministra **Kopeckiego**, min. dr **Soltesza** i wielu innych.

Rozpoczął się wielki mecz, który miał przynieść w końcowym efekcie porażkę Sparty. Od pierwszej chwili widać było, że piłkarze szkoccy dysponujący znakomitą techniką i szybkością są o wiele groźniejsi. Już w drugiej minucie interweniować musi Horak w bardzo groźnej sytuacji podbramkowej, a w kilka sekund później broni ostry bliski strzał lewoskrzydłowego Nutley'a. W piątej i szóstej minucie zdobywają Szkoci dwa kornery a w dziewiątej minucie pierwszą bramkę. **Smith mija w pełnym biegu pomocnika Sparty i tuż przed Seneckym oddaje piłkę do środka, a nadbiegający Weir strzela z woleja w górny róg bramki.** Szkoci przeważają jeszcze przez kilka minut — poczym Sparta zaczyna powoli dochodzić do głosu; pierwszy raz zatrudniony jest dopiero **Kerr**, broniąc nakrywką strzał **Ludla**. Obustronne żywe akcje napadu oklaskuje widownia, nagradzając zwłaszcza świetne zagrania obu skrzydłowych Hibernians, którzy uciekają z piłką pomocnikom i centrują w pełnym biegu, a centry dochodzą zawsze właściwych partnerów na polu karnym. Po stronie czeskiej najlepiej spisują się Semecky w obronie oraz obaj łącznicy **Riha i Ludl. W 25 minucie zdobywa Sparta wyrównanie. Doskonale wystawiony przez Ludla Smatlik przechodzi z piłką aż do linii bramkowej i podaje lekko do środka; obaj obrońcy szkoccy w przekonaniu, że Smatlik strzelał będzie z tej pozycji do bramki nie kryją środka, gdzie nieobstawiony Hajek płaskim strzałem lokuje piłkę w siatce.** Tuż przed przerwą Hibernians omal nie zdobywa drugiej bramki: po pięknej kombinacji trójki środkowej Milne strzela ostro do bramki, a Zastera zaś odbija piłkę już na samej linii bramkowej dotykając przy tym piłkę ręką. Sędzia Wilczek przeocza jednak tę rękę, a goście po dżentelmeńsku nie reklamują. Wynik remisowy 1:1 utrzymuje się do przerwy; schodzącą do szatni drużynę Szkotów oklaskuje publiczność nagradzając w ten sposób ich nie tylko za piękną i fair grę, lecz również i bardzo sportowe zachowanie się. Zadowolona jest przytym widownia z dotychczasowego wyniku remisowego i sądzi, że Sparta podobnie jak z Derby County potrafi przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

Tymczasem Sparta gra gorzej niż przeciwko finalistom angielskiego pucharu. Szkoci zdobywają znów po przerwie wielką przewagę. Wyrazem jej jest druga bramka zdobyta w 17-tej minucie przez środkowego napastnika **Weira; wyciągnął on Horaka do siebie i strzelił do pustej bramki. W 15 minut później Kolsky zatrzymał w nieprzepisowy sposób** (podcięcie z tyłu) **przebój Smitha, co sędzia ukarał rzutem wolnym z odległości 30 m od bramki Sparty.** Idealnie bity wolny przez Finnigana **przejął Smith i silną bombą zmusił Horaka po raz trzeci do kapitulacji.** W końcowych minutach meczu Sparta poczęła coraz groźniej zagrażać bramce Kerra, ale znakomity bramkarz oraz obaj obrońcy nie pozwolili na zmianę wyniku.

Co mówią o meczu:

Trener Hibernians, zadowolony jest ogromnie z wyniku i gry i twierdzi, że to jest jeden z najpiękniejszych meczów rozegranych przez szkocką drużynę. Jest zdaina, że gdyby Hibernians tak grał w finale pucharu jak przeciw Sparcie zwycięstwo musiałoby mu przypaść w udziale.

Kapitan drużyny, Finnigan chwali wysoko drużynę Sparty, o której mówi, że w lidze szkockiej byłaby także groźnym przeciwnikiem. Nie ma pretensyj o nieodgwizdany rzut karny, Zadowolony jest również ze sędziego i nawet gdyż sądzi, że ręka Zastery nie była umyślna. Zapewnia, że bardzo cieszy się na rewanżowe spotkanie w Szkocji, które chciałby, żeby jak najprędzej doszło do skutku.

Prawo skrzydłowy Smith, reprezentacyjny piłkarz Szkocji zadowolony jest nadzwyczajnie z gry całej jedynastki szkockiej a o postawie Sparty wyraża się również w superlatywach.

Weir, środkowy napastnik nie może sobie darować, że popełnił jedyny faul na Seneckim, mianowicie padając popchnął go rękami.

Aitkenhead, lewy łącznik przypisuje winę porażki Sparty słabym skrajnym pomocnikom, którzy nie potrafili utrzymać skrzydłowych Hibernianu.

Trener Shaw mówi krótko: chcieliśmy wygrać i udało się nam to. Że przy tem po pięknej grze, tedy jest jeszcze bardziej zadowolony. Sparta to jeden z najgroźniejszych przeciwników jakich dotąd widziałem.

Hibernians — Mor. Ostrava 7:1 (1:0)

We wtorek 21 czerwca rozegrała drużyna szkocka mecz przeciwko reprezentacji Morawskiej Ostrawy, w skład której wchodzili zawodnicy Kolejowego Klubu SK Witkowice i Unii. Finalista pucharu szkockiego demonstrując grę na bardzo wysokim poziomie rozprawił się gładko z przeciwnikiem, a bogatym łupem bramkowym podzielili się: Weier (3), Milne (2), Smith i Nutley.

Hibernians — Zidenice 1:3 (0:2)

W niedzielę grał Hibernians w Brnie przeciw tamtejszym Zidenice i przegrał równie nieoczekiwanie jak niezasłużenie 1:3, z drużyną S. K. Zidenice, zajmującą w końcowej punktacji czołowe miejsce w tabeli czechosłowackiej ligi piłkarskiej.

Drużyna Zidenice, podobnie jak inna drużyna prowincjonalna, Bata ze Zlina, okazały się w drugiej mistrzostw piłkarskich rewelacjami sezonu, podobnie jak w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu Polaban (Nymbark), finalista pucharu Oswobodzenia, który jednak w bieżącym sezonie nie potrafił powtórzyć sukcesów, a nawet tak dalece spadł w formie, że musiał opuścić pierwszą ligę piłkarską.

Bata (Zlin) nadal triumfuje we Francji

Bata — FC Valence 12:1 (5:1)

Bata — XI Cocheauix 5:3 (2:2)

Dalsze swoje zawody na ziemi francuskiej rozegrała Bata w Walencji, gdzie pobiła tamtejszy **FC Valence** w rekordowym stosunku 12:1. Strzelcami bramek byli: Hoenig (5), Humpal (4), Tichy (2) i Milchlowsky.

W następnym spotkaniu zwyciężyła Bata **XI Coche-Auix 5:3,** zdobywając bramki przez Michlowskiego 2, Hoeniga, Humpala i Kupala.

Partyzant — Cracovia 5:1 (2:1)

Warszawa 29. VI. (tel. wł). Po sprzecznych wiadomościach ze Śląska i Krakowa odnośnie formy piłkarzy jugosłowiańskich, na podstawie których, według zdania wielu, spotkania: Partyzant—Team WMKS Pogoń miała drużyna jugosłowiańska być zespołem „żonglerów piłkarskich", oraz na podstawie formy Jugosłowian wykazanej w Krakowie, która aczkolwiek bardzo dobra, nie mogła we wszystkim zachwycić — byli warszawianie ciekawi przekonać się naocznie o wartości Partyzanta i stąd na stadionie W. P. mimo braku „lokalnych sympatyj" zebrała się rekordowa liczba widzów; nie miała ona — stwierdźmy to na wstępie specjalnego powodu do zachwytu. **Niewątpliwie Partyzant przedstawia dziś przeciwnika bardzo groźnego,** jednak ani stylem gry, ani nawet formą nie przypomina np. słynnych drużyn wiedeńskich, które przed kilkunastoma laty często występowały na naszych boiskach, ani drużyn węgierskich, nie mówiąc już o klasie angielskiej Chelsea itp.

Toteż tym przykrzejsza była wysoka porażka Cracovi; krakowianie rozczarowali w Warszawie. Jedynie bramkarz Rybicki wzniósł się na wyżyny i dzięki skutecznym interwencjom spowodował, że wynik brzmiał „tylko 5:1". Jeśli zaś dodamy, że Cracovia wzmocniona była Szczepaniakiem (w miejsce chorego Gędka) w obronie, oraz Nowakiem i Giergielem w ataku, a więc trzema piłkarzami klasy reprezentacyjnej, to wówczas wynik ten przedstawi drużynę krakowską jeszcze w gorszym świetle.

Na marginesie tego więc nie chcemy znów po doktrynersku rozumować, co by było, gdyby... lecz wyrazić żal, że „spodziewanej odprawy" nie mogliśmy się doczekać po raz drugi, a pojedynek: hs. contra A. G., omawiany już na szpaltach innych pism sportowych w Polsce, wobec takiego naświetlenia skończył się chyba zwycięstwem pierwszego. (Przyp. Red.)

Wracając dalej do charakterystyki zawodników, musimy z przykrością dużo gorszą notę, aniżeli dotychczas to bywało, dać trójce pomocy Cracovii. Parpan na środku był bardzo słaby, a Jabłoński I. dopiero po przerwie miał przebłyski swojej reprezentacyjnej formy. Obrońcy biało-czerwonych popełnili wiele błędów taktycznych, od których zresztą nie była wolna cała drużyna. W ataku najsłabszym był Bobula, strzelec honorowej bramki, wykazujący najsilniejszy ciąg do przodu, niezłe wyszkolenie techniczne i chęć do walki, w rezultacie której potrafił wygrać niejeden pojedynek przeciwnika.

W drużynie jugosłowiańskiej najbardziej rzucał się w oczy lewy łącznik Bobek, strzelec dwóch bramek, doskonale zgrany ze swym skrzydłowym Matelaką, autorem także dwóch punktów. W pomocy środkowy potrafił sparaliżować zupełnie trójkę Cracovii, a lewy Simonowski współdziałał idealnie z własną ofenzywą. Obrońcy Partyzanta zmusili napad krakowski do pełnego respektu, a jakkolwiek grali na ogół bez błędu, to jednak widać było, że szybki i dobry przeciwnik potrafił dać sobie z nimi radę. Bramkarz, nie wiele zatrudniony, przy puszczonej bramce był bez winy.

Mecz zaczął się dla Cracovvi tragicznie. Już po 14-tu minutach prowadzili Jugosłowianie 2:0 ze strzałów środkowego napastnika Rupnika i lewego łącznika Bobeka. W 18-tej minucie zdobyła Cracovia pierwszą — a jak się później okazało jedyną bramkę — przez najlepszego swojego napastnika Bobulę. Mimo obustronnych wysiłków wynik ten utrzymał się do przerwy; poza kikoma minutami równej gry w pierwszej połowie, Partyzant miał stale wielką przewagę.

Po przerwie już w trzeciej minucie Bobek plasowanym strzałem podwyższył wynik na 3:1. Tempo zawodów możliwe jeszcze przed przerwą, wyraźnie osłabło w drugiej połowie i były okresy, gdzie mecz właśnie ze względu na brak tempa zasługiwał raczej na krytykę niż na zachwyty.

Pod koniec gdy Jugosłowianie zapanowali już prawie zupełnie na boisku i zdobyli w 35-tej i 37-mej min. gry dalsze dwie bramki przez lewoskrzydłowego Matekalę. Anemiczne wysiłki ofenzywy biało-czerwonych kończyły się najdalej na linii obrony przeciwnika. Tuż przed końcem zawodów mieli Jugosłowianie jeszcze doskonałe sytuacje i sposobności do podwyższenia wyniku, lecz pojedynek napastników Partyzanta z Rybickim skończył się zwycięstwem bramkarza Cracovii. Sędziował nieudolnie Ziętek.

KKS Poznań mistrzem Polski

Finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku, które odbyły się w dn. 27, 28 i 29 w Bydgoszczy przyniosły zwycięstwo i tytuł mistrza Polski KKS (Poznań) 6 pkt 26:18 brm przed AZS (Warszawa) 3 pkt 21:22 brm; 3) ŁKS (Łódź) 2 pkt 20:20 brm; 4) Garbarnia (Kraków) 1 pkt 15:22. Szczegółowe wyniki podamy w numerze czwartkowym.

Pływacy Wisły najlepsi w kl. III.

W piątek zakończone zostały mistrzostwa pływackie okręgu krakowskiego konkurencjami kl. III. Wyniki były następujące:

100 m dow.: 1) Pudło AZS 1,25,3, 2) Kosibowicz Cr. 1,31,1, 3) Wapiennik W. 1,37,2, 4) Robaczyński AZS 1,38,7.

100 m klas.: 1) Polakówna Cr. 2,00,7, 2) Adamczyk Cr. 2,01,8, 3) Ryłkówna I AZS 2,11,8.

200 m klas.: 1) Drożdż AZS 3,47,7, 2) Juchowski W. 3,50,4, 3) Gadomski AZS 4,02,6.

400 m dow.: 1) Kühn W. 10,30,8, 2) Broczkowski W. 11,16,6.

400 m dow.: 1) Kuźma II W. 8,09,3, 2) **Kuźma I** W. 8,12,8, 3) Łyko AZS 9,43.

1500 dow.: 1) Badmajeff Cr. 28,32,6, 2) Słomak W. 29,40,6, 3) Kasprzyk W. 33,12,8.

3×100 m zm.: 1) AZS 5,08,7, 2) Wisła II 5,37,5, 3) Cracovia 5,40,6.

Ogólna punktacja mistrzostw kl. III Okr. krakowskiego:

1) Wisła 184 pkt., 2) AZS 122 pkt., 3) Cracovia 75 pkt.

Mistrzostwa lekkoatletyczne

(Dokończenie ze strony 2-giej)

Młot klasa A: 1) Słowik (Cr.) 19,22 m. **Młot klasa B:** 1) Jasiński (Cr.) 28,77 m, 2) Stawiarski (Wisła) 33,5 m, 3) Ropa (Wisła) 18,90 m. **Młot klasa C:** 1) Wawrykiewicz (HKS Kr.) 17,38 m, 2) Cieśla (HKS Kr.) 17,12 m, 3) Pomorski (Wisła) 12,70 m.

10.000 m klasa B i C: 1) Jastrzębski (Cr.) 35,28,5, 2) Więcek A. (Wisła) 36,10,8, 3) Więcek E. (Wisła) 36,29,5, 4) Cegielski (AZS) 37,312, 5) Klocek (Wisła) 39,00,2, 6) Lempart (Wisła), 7) Łuczyński (Głuchoniemi).

Sztafeta 4×400: 1) Wisla II („Tadecki", Dotzauer, Kucz, Żołądź) w czasie 3,46 min, 2) AZS (Skawina, Haspel, Słomski, Kacerz) 3,49,5 min, 3) HKS Kraków I (Banach, Stawicki, Luther, Stadnik) 3,52,2, 4) Wisła I — 3,53,2, 5) Halniak 4,03,2, 6) HKS Kraków II — 4,11, 7) Głuchoniemi 4,26,7.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu krakowskiego zdobyła Cracovia 438,5 punktów, 2) AZS Kraków 360 pkt., 3) Wisła 298 pkt., 4) HKS Kraków 239,5 pkt., 5) HKS Chrzanów 76 pukt., 6) Halniak, Maków 19 pkt., 7) HKS Tarnów, 8) HKS Zakopane 45, 9) Pogoń Brzesko, 10) Chełmek, 11) Głuchoniemi 3 pkt.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, przy czym nagrodę red. Stattera zdobyła po raz drugi Cracovia.

(at)

O mistrzowskie punkty

Po wynikach spotkań klasy A w sobotę, które podajemy poniżej, tabela tej klasy przedstawia się następująco:

Grupa I.

1. Chełmek	9	10	23:12
2. Łobzowianka	9	10	15:12
3. Wieczysta	8	8	16:14
4. Dąbski	7	8	11:17
5. Krowodrza	10	8	12:20
6. Garbarnia	4	7	14:3
7. Bocheński	9	5	5:18

Grupa II.

1. Zwierzyniecki	8	14	24:6
2. Cracovia	8	12	23:12
3. Łagiewianka	10	11	17:13
4. Prokocim	11	8	20:33
5. Korona	8	7	13:11
6. Bieżanowianka	10	6	5:14
7. Sandecja	9	6	6:19

Grupa III.

1. Tarnovia	7	11	16:6
2. Podgórze	9	11	19:20
3. Groble	9	7	19:19
4. Borek	9	7	12:24
5. Fablok	6	6	10:9
6. Dębnicki	8	4	10:15
7. Wisła	1	2	5:1

Podgórze—Groble 4:2 (0:2)

Nawet najbardziej zagorzali kibice Podgórza nie przypuszczali jeszcze w czasie przerwy, że ich „pupil" odniesie zwycięstwo nad przeciwnikiem, który prowadził do przerwy 2:0 i atakował miał po przerwie teren „lepszej części" boiska (w tym miejscu pochyłość idzie w kierunku bramki pod którą teren jest więcej wyrównany i ubity, zapewne przez częste treningi pod tą, bliższą szatni bramką). Tymczasem... po górze—Groble. Groble „gniotły" a ich przeciwnik zdołał wówczas z wypadów uzyskać dwie bramki, potrzebne do zwycięstwa i do zdobycia dwóch punktów mistrzowskich, jakich utrata może drużynę Grobli postawić rychło w bardzo przykrym położeniu. Tym razem zdobyli Podgórzanie 4 goale — wszystkie po błyskawicznym przeniesieniu akcyj spod własnej bramki pod bramkę przeciwnika i po „zaskoczeniu" go, zanim ten mógł ściągnąć „posiłki" z pomocników, podążających za własnym napadem i „karmiących go" doskonałymi piłkami. Mecz dzisiejszy miał jeszcze inne tak samo tragiczne podobieństwo do niedawno rozegranego przez Groble meczu mistrzowskiego przeciw Tarnowii, gdzie przy stanie 5:3 Trojan nie wyzyskał rzutu karnego i dobił przez to drużynę. W tym meczu znów ten sam zawodnik przestrzelił karnego przy stanie 2:4 na kilkanaście minut przed końcem zawodów i wówczas wykluczył już możliwość wyrównania nawet.

Do przerwy Groble uzyskały 2 goale ze strzałów Trojana i Szuberta i w pierwszym okresie po pauzie gościły stale pod bramką młodego następcy Uznańskiego, Nycza. Jeden z wypadów zakończył się faulem w okolicy pola karnego — przy rzucie wolnym zaś zawiniono rękę i karny dla Podgórza wyegzekwował pewnie Hausner. W kilka minut potem ten sam gracz z przeboju strzelił drugą bramkę — później Feret ze skrzydła zdobył śliczną bramkę, dającą Podgórzowi prowadzenie a wreszcie „weteran" Kasina ustalił wynik dnia.

W drużynie zwycięzców wyróżnił się Dzierwa w pomocy, Nycz w bramce oraz Feret i Hausner w napadzie. Prawa strona ataku Fieden—Manek nie umie jeszcze rozwiązać wielu problemów taktycznych. U pokonanych wybił się na czoło doskonały pomocnik Kaleta II, jego brat w napadzie oraz Kasprzycki. Bramkarz Gołębiowski mógł obronić przynajmniej 2 puszczone bramki. Sędziował bardzo dobrze Bogdanowicz.

Sandecja—Bieżanowianka 1:0 (0:0)

Nowy Sącz 29. VI. Tel. własny. Miejscowa drużyna odniosła dziś wielki sukces zwyciężając po ambitnej grze silny zespół Bieżanowianki, w którym wyróżnił się obaj obrońcy, Ślusarek w pomocy oraz Dzierżak i Domiczek w napadzie. Sandecja miała najlepszych swych zawodników w obrońcy Imańskim, w środkowym pomocniku Sarniee, oraz Koniecznym i Korzeniaku w napadzie. Jedyną bramkę zdobył w drugiej połowie Konieczny.

Łobzowianka—Bocheński 2:1

(Łobzowianka zwyciężyła raczej szczęśliwie niż zasłużenie. Gra prowadzona była przez cały czas w bardzo szybkim tempie, ostra, ale fair, w czym duża zasługa przypisać należy bardzo dobremu sędziującemu p. Szymańskiemu.

Atak Łobzowianki zmarnował kilka „murowanych" pozycyj. Prowadzenie zdobył Wydmański.

Po przerwie wyrównał Bocheński przez Dycjana i zdawało się, że wynik utrzyma się do końca. Los był łaskawszym dla Łobzowianki, która w ostatnich minutach gry zdobyła zwycięską bramkę przez Malickiego. (aj)

Krowodrza—Garbarnia 1:1 (0:1)

Garbarnia występując z kilkoma rezerwowymi, utraciła 1 punkt na rzecz Krowodrzy.

Gra na słabym poziomie. Do przerwy przewaga Garbarni, uwieńczona zdobyciem jedynej bramki przez Ignaczaka. Trzy poprzeczki uratowały Krowodrzę w tym okresie gry od utraty dalszych bramek.

Po przerwie Krowodrza otrząsnęła się z przewagi przeciwnika, miała wiele sytuacyj podbramkowych, ale przez nieudolność ataku nie potrafiła rozstrzygnąć spotkania na swa korzyść. Wyrównująca bramka padła z rzutu karnego, egzekwowanego przez Borkowskiego.

Poza tym drużyna Krowodrzy odznaczyła się „dużą gadatliwością i kłótniami" między sobą, co pozostawiło bardzo nie miłe wrażenie.

W Garbarni nalepsi Ignaczak do przerwy i Tyrdnowski. Sędzia p. Bartyzel. (aj)

Prokocim—Łagiewianka 4:1 (2:1)

Gdyby drużyna Prokocimia zaprezentowała we wszystkich spotkaniach taki poziom gry jaki oglądaliśmy w meczu z Łagiewianką, zwycięstwa przychodziłyby jej zupełnie gładko i nie musiałaby walczyć o utrzymanie się w grupie. Wszystkie linie, a szczególniej atak zagrały pierwszorzędnie. Linii ataku należą się szczególniej słowa uznania za dobrą grę, gdyż umiała sobie poradzić z linią pomocy Łagiewianki, najlepszą formacją tej drużyny.

Spotkanie to zaczęło się dość ciekawie, gdyż już w 2 min. Łagiewianka zdobyła bramkę przez Siatkę. Była to jednak jednocześnie i ostatnia bramka tej drużyny. Inicjatywę przejęła drużyna Prokocimia uwidaczniając ją zdobyciem do przerwy dwóch bramek przez Rysia i Kocembę. **Po przerwie Prokocim ma nadal przewagę i zdobywa dalsze bramki przez Chułupę.**

W Prokocimiu na specjalne wyróżnienie w **dobre grającej linii ataku zasługuje Rys, a w po-**

mocy środkowy Gozula i prawy Stokłosa. W Łagiewiance wybijali się Antosiewicz i Parpan II. Sędziował Michalik wzorowo. (ra)

Tarnowia—Borek 3:1

Klasa „B"

PRĄDNICZANKA — CZARNI 3:1 (2:1)

Odmłodzony zespół Prądniczanki poruszał się znacznie szybciej od swego przeciwnika na mokrym i śliskim terenie boiska; górując przy tym nad Czarnymi techniką zdołał wywalczyć zasłużone zwycięstwo do którego przyczynili się w pierwszym rzędzie strzelcy bramek Adamczyk (2 i Poniedziałek oraz Gazel. Sędziował b. dobrze Jesionka. (T.).

NADWIŚLAN—OLSZA 1:0 (0:0)

Do przerwy gra wyrównana. W drugiej połowie obie drużyny opadają na siłach i marnują wiele „murowanych" pozycyj. Jedyną bramkę uzyskał Wolfinger z wolnego, bitego tuż za linią pola karnego. U pokonanych wyróżnił się Staniszewski. Sędziował dobrze Jamrozik. (ab)

PŁASZOWIANKA—GRZEGÓRZECKI 1:0 (0:0)

Do przerwy lekka przewaga Płaszowianki. Po przerwie już w 5 min. prawoskrzydłowy Gil strzela bramkę przy wyraźnej pomocy bramkarza Grzegórzeckiego. Swobodziana, który fatalnie wypuścił piłkę z rąk. Tempo gry się zwiększa, lecz wynik nie ulega zmianie. W drużynie Płaszowianki wyróżnili się Sroka i bramkarz Mieko. Sędzia Nowak dobry. (ab)

WOLANIA—AKS. CZYŻYNY 7:1 (4:1)

Zasłużone wysokie zwycięstwo Wolanii, która przewyższała o klasę przeciwnika tak technicznie jak i kondycyjnie.

Na usprawiedliwienie pokonanych należy dodać, że wystąpili w bardzo osłabionym składzie. Bramki uzyskali Oprysko 3, Bania, Liszka, Drob i 1 samobójcza. Dla pokonanych Gil, który obok Biernacika był najlepszym zawodnikiem swej drużyny. (ab)

KMITA — PRĄDNICKI 3:1 (3:0)

Zawodnicy Prądnickiego prócz Galasiewicza w ataku grali zupełnie bez ambicji i odnosiło się wrażenie, jak gdyby wynik meczu był im obojętny. Drużyna zabierzowska przewyższając przeciwników ambicją i szybkością zapewniła sobie już przed przerwą zwycięstwo, a strzelcami bramek byli: Miłek (2) i Strzelichowski. Jedyny punkt dla Prądnickiego zdobył Wieczerzak. Sędziował b. dobrze Mytnik. (T.)

POCZTOWY — RAKOWICZANKA 3:2 (3:1)

Drużyna Pocztowców sprawia licznym swym zwolennikom miłą niespodziankę dzielną postawą w drugiej rundzie. Pocztowy zwyciężą obecnie drużyny górnych regionów tabeli i sam idzie do jej czoła, co jest w pierwszym rzędzie wynikiem ambicji i pilnego treningu. Świeże zwycięstwo nad Rakowiczanką jest tym cenniejsze, że zdobyte zostało na własnym terenie przeciwnika, który ani nie należy do słabych, ani nie lubi przegrać u siebie. Toteż w pierwszym rzędzie należą się słowa uznania sędziemu zawodów, że potrafił utrzymać zawodników w ryzach dyscypliny i nie dopuścił do brutalnej gry.

Jeśli idzie o przebieg zawodów to w pierwszej części górował Pocztowy — w drugiej zaś doszła do głosu Rakowiczanka. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Lamot, Tomczyk (z karnego) i Bulga, a dla pokonanych Czerwik. (r.)

BRONOWIANKA—JUVENIA 2:1 (0:0)

Zwycięstwo Bronowianki, po nieciekawej i stojącej na niskim poziomie grze. Do przerwy gra toczyła się przy przewadze Bronowianki, której napad nie potrafił tego uwidocznić cyfrowo.

Po przerwie prowadzenie zdobyła Juvenia przez Łobuzia, lecz wkrótce Bronowianka wyrównała ze strzału Wodzickiego Zdz.

Pod koniec meczu Bronowianka zapewniła sobie zwycięstwo bramką zdobytą przez Młynarczyka. Sędzia Szczepański. (aj)

WIELICZANKA—DALIN 3:3 (1:2)

Klasa „C"

PUSZCZA — CZARNOCHOWICE 6:1 (3:1)

Drużyna Puszczy miała przewagę we wszystkich liniach i zagrała jeden z najlepszych swych meczów. Na wyróżnienie zasługuje wysiłek całej drużyny, dla której bramki zdobyli Ślusarczyk Bol. 3, Włodarczyk, Bajer Wł. i Setner po 1. Dla Czarnochowic jedyny punkt zdobył Szewczyk J. Sędziował w zastępstwie sędziego związkowego, który nie przybył p. Kasperczyk. r.

KS „ZRYW" — KS. „WANDA" 6:0 (3:0)

Przygniatające zwycięstwo „Zrywu", którego atak nie wykorzystał szeregu dogodnych sytuacji. Łupem bramkowym podzielili się: Padiak 3, Rutkiewicz 2, Dadaj 1 (kornera). Sędzia: Berwid b. dobry.

TRAMWAJ—ZWIĄZKOWIEC 6:1 (0:1)

Do przerwy u Tramwajarzy wszystko się rwało, napastnicy nie rozumieli się, z czego skorzystał Związkowiec strzelając bramkę przez Finka. Lecz zamiast osłabiająco bramka ta wpłynęła wzmacniająco na Tramwajarzy. Po przerwie wydawało się, jak gdyby na boisko wyszła inna drużyna. Związkowiec prawie nie istniał.

W krótkich odstępach czasu Szott zdobywa 2 bramki, grający do przerwy poniżej krytyki środkowy napastnik Kowalski, obecnie jest doskonałym, minął obrońców i strzelił 3 bramkę, a następnie dalsze pięknymi strzałami pod koniec zawodów Dzieżak ustala wynik meczu. Sędzia Lohn dobry. (Sk)

Milicyjny — Kinowiec 4:1 (2:1)

Zwyciężył lepszy technicznie Milicyjny, dla którego bramki zdobyli Wohlfeiler, Grudzień oraz Imaszko, czwarta samobójcza. Dla Kinowca Jędras. Sędzia Wawszczyk.

Mydlniczanka — Przegorzalanka 3:1 (2:1)

Deszcz obniżył poziom tych zawodów. Zasłużenie zwyciężyła Mydlniczanka, dla której bramki zdobyli Habas, Czepiec, Bochek, dla pokonanych, u których niepewni obrońcy ponoszą przede wszystkim przegraną bramkę zdobył Wawro z karnego. Sędzia Grabiec.

* * *

Podajemy dodatkowo wyniki z ub. niedzieli, które zostały już w naszych tabelach w numerze czwartkowym uwzględnione:

W kl. B: **Juvenia — Wawel 7:0** (3:0), **Wieliczanka — Prądnicki 3:2** (1:2).

W kl. C: **Wolanka — Mydlniczanka 5:2** (2:2), **Przegorzalanka — Kobierzanka 5:0** (4:0).

Zawody towarzyskie

KS. Wieczysta—Dębnicki KS 5:0 (2:0)

Do zawodów tych Wieczysta wystąpiła z czterema rezerwowymi, mimo tego pokonała gładko drużynę Dębnickiego KS. Bramki zdobyli: Walicki (3) i Tomaszyński (2). Sędzia wyznaczony przez W. S. nie przybył.

Nadzwyczajne Walne Zebranie K. S. Wawel

odbędzie się w Krakowie, dnia 7 lipca 1946, o godz. 10 w lokalu klubowym, przy ul. Długiej 17, III p., z porządkiem dziennym:

Zmiana nazwy na **Wojskowo-Cywilny Klub Sportowy „Wawel"**. Obecność członków K. S. „Wawel" obowiązkowa.

KOMUNIKAT
Krak. Okr. Związku Piłki Nożnej

21/46

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „A" KOZPN:

Prokocim—Korona 4:1 i 2 p. dla Prokocimia.
Łagiewianka—Bieżanowianka 2:0 i 2 p. dla Łagiewianki.
Łagiewianka—Sandecja 0:0 i 1 p. dla obu klubów.
Zwierzyniecki—Prokocim 2:1 i 2 p. dla Zwierzynieckiego.
Zwierzyniecki—Sandecja 2:0 i 2 p. dla Zwierzynieckiego.
Korona—Łagiewianka 1:1 i 1 p. dla obu klubów.
Bocheński—Łobzowianka 1:0 i 2 p. dla Bocheńskiego.
Garbarnia—Dąbski 7:1 i 2 p. dla Garbarni.
Łobzowianka—Chełmek 1:0 i 2 p. dla Łobzowianki.
Krowodrza—Bocheński 1:0 i 2 p. dla Krowodrzy.
Groble—Borek v. o. 3:0 i 2 p. dla Grobli. Drużyna Borku nie podporządkowała się zarządzeniom sędziego, na skutek czego sędzia zawody odgwizdał.
Podgórze—Dębnicki 2:1 i 2 p. dla Podgórza.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „B" KOZPN:

Legia—Bronowianka 3:1 i 2 p. dla Legii.
AKS Czyżyny—Wawel 4:0 i 2 p. dla AKS Czyżyny.
Kmita—Rakowiczanka 5:2 i 2 p. dla Kmity.
Juvenia—Prądnicki 5:0 i 2 p. dla Juveni.
Czarni—Dalin 2:0 i 2 p. dla Czarnych.
Płaszowianka—Nadwiślan 4:1 i 2 p. dla Płaszowianki.
Grzegórzecki—Wieliczanka 3:0 i 2 p. dla Grzegórzeckiego.
Prądniczanka—TUR Podgórski 9:0 i 2 p. dla Prądniczanki.
Wolania—Prądnicki 4:0 i 2 p. dla Wolanii.
Pocztowy—Wolania 1:0 i 2 p. dla Pocztowego.
Legia—AKS Czyżyny 4:1 i 2 p. dla Legii.
Kmita—Pocztowy 2:2 i 1 p. dla obu klubów.
Juvenia—Rakowiczanka 1:1 i 1 p. dla obu klubów.
Bronowianka—Wawel v. o. 3:0 i 2 p. dla Bronowianki. W drużynie Wawelu brał udział nieuprowniony zawodnik Toroń Kazimierz.
Wieliczanka—TUR Podgórski v. o. 3:0 i 2 p. dla Wieliczanki. Zawody zostały przerwane w 32 minucie, na skutek wtargnięcia publiczności na boisko.
Juvenia—Wawel 7:0 i 2 p. dla Juveni.
Pocztowy—Prądnicki 2:0 i 2 p. dla Pocztowego.
Wolania—Kmita 2:2 i 1 p. dla obu klubów.
Bronowianka—AKS Czyżyny 2:0 i 2 p. dla Bronowianki.
TPR Podgórski—Nadwiślan 4:3 i 2 p. dla TUR-u.
Płaszowianka—Olsza 6:0 i 2 p. dla Płaszowianki.
Wieliczanka—Prądniczanka 3:2 i 2 p. dla Wieliczanki.
Grzegórzecki—Czarni 3:0 i 2 p. dla Grzegórzeckiego.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo klasy „C" KOZPN:

Kinowiec—Zryw 6:0 i 2 p. dla Kinowca.
Społem—Przegorzalanka 4:2 i 2 p. dla Społem.
Raba—Społem 2:1 i 2 p. dla Raby.
Skawinka—Kobierzanka v. o. 3:0 i 2 p. dla Skawinki.
Kinowiec—Wanda 6:2 i 2 p. dla Kinowca.
Wanda—Zryw 3:3 i 1 p. dla obu drużyn.
Kobierzanka—Chełmianka 5:1 i 2 p. dla Kobierzanki.
Skawinka—Raba 4:0 i 2 p. dla Skawinki.
Kinowiec—Związkowiec 3:1 i 2 p. dla Kinowca.

Ukarani zostali zawodnicy:

Radzikowski Tadeusz z KS Łagiewianka, **surową naganą** za krytykę orzeczeń sędziego na zawodach o m. kl. „A" KOZPN: Łagiewianka—Sandecja wdniu 30. V. 46 r.

Zieliński Jan kierownik Sekcji Piłki Nożnej KS Raba (Dobczyce) **surową naganą** za niesportowe zachowanie się w stosunku do sędziego na zawodach o m. kl. „C" Raba—Społem w dniu 30. V. 46 r.

Niecała Tadeusz, kapitan drużyny KS. TUR Kobierzanka, **12-miesięczną** dyskwalifikacją za podanie fałszywego składu na zawodach o m. kl. „C": Skawinka—Kobierzanka, w dniu 30. V. 1946 r.

Kursa Mieczysław, dwuletnią dyskwalifikacją za grę pod fałszywym nazwiskiem w barwach KS TUR Kobierzanka na zawodach wdniu 30. V. 1946 r.

Czerniawski Jan z Milicyjnego KS, jednomiesięczną dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach o mistrzostwa kl. „C".

Urban Józef z Bocheńskiego KS, czteromiesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla AKS Bochania.

Bochenek Eugeniusz z Dębnickiego KS, 4 miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia dla Dębnickiego KS.

Bonia Ryszard z T. S. Wisła, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie katy zgłoszenia do SKS Społem w Krakowie.

Więcek Jerzy z TS Wisła, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do Dębnickiego KS.

Palczewski Stanisław z KS Cracovia, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do Dębnickiego KS.

Krzemień Ryszard z KS Cracovia 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do KS Podgórze.

Boroń Ludwik z T. S. Wisła 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do KS OM TUR Tonianka.

Płonka Kazimierz z T. S. Wisła, 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do KS OM TUR Tonianka.

Palik Zbigniew z KS Wolanka 4-miesięczną dyskwalifikacją za podpisanie karty zgłoszenia do KS. Przegorzalanka.

Wszystkim wymienionym podtrzymuje się ważność kart zgłoszenia dla tych klubów, do których poprzednio zostali zgłoszeni.

Szeląg Stefan z Prądnickiego KS. surową naganą za niesportowe zachowanie się na boisku w czasie zawodów o m. kl. „B": Prądnicki—Juvenia, w dniu 31. V. 46 r.

Madryga Stanisław z KS. Juvenia, surową naganą za niesportowe zachowanie się w czasie zawodów o m. kl. „B": Prądnicki—Juvenia, w dniu 31. V. 46 r.

Kowal Michał z KS TUR Podgórski 3-miesięczną dyskwalifikacją za niesportowe zachowanie się, krzykliwą stale powtarzającą się krytykę orzeczeń sędziego, przeszkadzającą temuż w prowadzeniu zawodów, czego wynikiem było usunięcie z boiska w dniu 30. V. 1946 r.

Jodłowski Tadeusz z KS TUR Podgórski, półroczną dyskwalifikacją za czynne znieważenie zawodnika Wieliczanki w dniu 30. V. 46 r.

Wróbel Stanisław 3-miesięczną dyskwalifikacją za rozmyślne kopnięcie przeciwnika na zawodach Wieliczanka—TUR.

Modzelewski Władysław z KS. TUR Podgórski 6-miesięczną dyskwalifikacją z pozbawieniem godności kapitana drużyny za nieposłuszeństwo względem sędziego na zawodach: TUR—Wieliczanka.

Zasadzki Stefan z KS. Rakowiczanka, 4-tygodniową dyskwalifikacją za obrazę sędziego na zawodach towrzyskich: Prądniczanka—Rakowiczanka w dniu 10. VI. 46 r.

Marian Ludwik z KS. Czarni, surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. kl. „B" Czarni—Grzegórzecki w dniu 23. VI. 46 r.

Mędrecki Kazimierz z AKS Czyżyny 1-tygodniową dyskwalifikacją za niebezpieczną grę na zawodach o m. kl. „B": Juvenia—Rakowiczanka w dniu 2. VI. 46 r.

Kawula Kazimierz z KS Rakowiczanka, surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach o m. kl. „B": Juvenia—Rakowiczanka w dniu 2. VI. 46 r.

Łach Mieczysław z KS. Bocheński i Gajewski Roman z KS. Bocheński obu dwumiesięczną dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie przeciwnika i krytykę orzeczeń sędziego na zawodach o m. kl. „A": Bocheński—Krowodrza, w dniu 23. VI. 46 r.

Poskrobek Stanisław, kapitan drużyny KS Borek pozbawieniem godności kapitana drużyny na przeciąg dwóch miesięcy.

Arłamowskiego Stanisława z Bocheńskiego KS. 3-tygodniową dyskwalifikacją, z zawieszeniem na 6 miesięcy, za niebezpieczną grę i krytykowanie orzeczeń sędziego na zawodach o m. kl. „A" KOZPN: Bocheński—Łobzowianka, rozegranych w Bochni w dniu 5. VI. 1946 r.

Markiewicz Stanisław z Bocheńskiego KS, naganą, za niesportowe zachowanie się na zawodach j. w.

Zdjęcia z wszystkich zawodów sportowych w Krakowie można nabyć w firmie „Sport", ul. Sławkowska 14 i w redakcji „Start", Basztowa 15, II p.

Ukarano kluby:

SKS Społem grzywną zł 100.— za niedbałe wypełnienie karty sędziowskiej, gdyż stwierdzono, że udział w zawodach o m. kl. „C" z KS Przegorzalanka w dniu 19. V. 1946 r. brał zawodnik **Grabowski Daniel a nie Marian**, jak mylnie zapodano w karcie sędziowskiej.

KS TUR Kobierzanka grzywną zł **1.000.**— za podanie fałszywego składu sędziemu na zawodach o m. kl. „C" KOZPN: Kobierzanka—Skawinka, odbytych w dniu 30. V. 1946 r.

Postanowiono upomnieć KS Raba-Dobczyce o należyte utrzymanie porządku na zawodach, w przeciwnym bowiem razie wyciągnięte zostaną najsurowsze konsekwencje regulaminowe łącznie z zamknięciem boiska.

KS TUR Podgórski grzywną **zł 500.**— oraz Zarząd Klubu naganą za brak utrzymania porządku na zawodach o m. kl. „B" KOZPN: Wieliczanka—Podgórski odbytych w dniu 30. V. 1946 r. (dopuszczenie wtargnięcia publiczności na boisko; zawody przed czasem zakończone).

Równocześnie ostrzega się KS TUR Podgórski, że w przyszłości jakiekolwiek przekroczenie przepisów przez TUR Podgórski zostanie odwodnione, Towarzystwo zostanie zawieszone w prawach członka KOPZN.

K. S. Wawel grzywną **zł 200.**— za wstawienie do drużyny nieuprawnionego zawodnika, Poronia Kazimierza w dniu 2. VI. 1946 r. (Bronowianka—Wawel).

KS Wieczysta karą pieniężną w kwocie złotych 2.000.— a Zarząd Klubu surową naganą za obraźliwą treść listu z dnia 6. VI. 1946 r., przesłanego do KOZPN-u.

Zreasumowano uchwałę Wydziału Gier i Dyscypliny KOZPN z dnia 5. VI. 1946 r. ogłoszoną w komunikacie Nr. 18/46 odnośnie weryfikacji zawodów o m. kl. „B" KOZPN: Olsza—Prądniczanka odbytych w dniu 19. V. 1946 r. v. o. 3:0 i 2 p. dla Prądniczanki i **postanowiono:**

a) **zweryfikować** powyższe zawody wynikiem **faktycznym 2:0 i 2 punkty dla Olszy**, albowiem stwierdzono, że w zawodach powyższych brał udział zawodnik „Olszy" **Augustynek Józef a nie Tadeusz**, jak mylnie zapodano w karcie sędziowskiej;

b) **znieść** grzywnę zł 250.— nałożoną na KS ZZK Olsza;

c) **ukarać KS ZZK Olsza** grzywną **zł 100.**— za niedbałe wypełnienie karty sędziowskiej;

d) **zapisać kaucję odwoławczą** w kwocie zł **300.**— wpłaconą w dniu 17. VII. 1946 r. za kwitem Nr 813 do kasy KOZPN na dobro KS ZZK Olsza. Tym samym załatwia się odwołanie KS ZZK Olsza z dnia 17. VI. 1946 r. L. dz. 93/46.

Odnośnie zawodów mistrzowskich klasy „C": **Puszcza—Milicyjny** z dnia 30 maja, rozegranych na boisku Puszczy, po przeprowadzeniu szczegółowych dochodzeń **postanowiono:**

Odwiesić boisko KS Puszcza w Niepołomicach z dniem uchwały to jest z dniem 26. VI. 1946 r. Zagrozić Klubowi Sportowemu „Puszcza", iż w razie powtórzenia się jakichkolwiek zajść na boisku tego klubu, — boisko to zostanie, w myśl przepisów, zamknięte dla wszystkich zawodów piłkarskich.

Ukarać Zarząd KS Puszcza surową naganą za niedotrzymanie porządku na zawodach j. w.

W związku z powyższym, **zezwolono KS Puszcza rozegranie zawodów: Puszcza—Czarnochowice**, wyznaczonych komunikatem 19/46 na boisku Bieżanowianki, rozegrać na boisku własnym.

Przyznano TS Krowodrza i Bocheńskiemu KS, współgospodarzom zawodów o mistrzostwo klasy „A" w dniu 28 kwietnia na boisku Garbarni **kwotę po zł 1500, jako odszkodowanie od KS Groble i KS Garbarnia**, których kasjerzy samowolną decyzją uniemożliwili kasjerom TS Krowodrzy i Bocheńskiego KS sprzedaż biletów na zawody mistrzowskie: Krowodrza—Bocheński i tym samym spowodowali zmniejszenie dochodu obydwóch klubów o kwotę, obliczoną ryczałtowo na 3000 złotych.

Odrzucono po przeprowadzeniu dochodzeń **protest KS Łobzowianka** z dnia 6. V. 1946 r. L. dz. 27/46 od zawodów o mistrzostwo kl. „A" KOZPN: Łobzowianka—Bocheński odbytych w dniu 5. V. 1946 r. w Bochni, z powodu **braku podstaw do uwzględnienia tegoż**. Kaucję odwoławcza w kwocie zł 300.— wpłacona w dniu 7. V. 1946 r. za kwitem Nr 526 — przepada na rzecz Kr. OZPN.

Załatwiono przychylnie prośbę zawodnika **Szwancybera Władysława** z dnia 15. VI. 1946 r. i zezwolono temuż na wzięcie udziału w drużynie TSO Fablok w Chrzanowie w dniach 22 i 23. VI. 1946 r. przeciwko KS Pogoń, Katowice, a to na skutek zgody pisemnej KS Korona wyrażonej na wspomnianym piśmie zawodnika Szwancybera Władysława.

Przełożono zawody o mistrzostwo klasy „C" KOZPN: Puszcza—Tramwaj wyznaczone kom. KOZPN Nr 19/46, **na dzień 23. VI. 1946**, na termin późniejszy.

Przełożono zawody o mistrzostwo klasy „B" KOZPN: Wawel—Juvenia wyznaczone na dzień 23. VI. 1946, godz. 18, na ten sam termin, tj. 23. VI. 1946, godz. 18, lecz boisko KS Garbarnia.

Uwzględniono prośbę KS Korona z dn. 17. VI. 1946 r. i na skutek wyznaczenia przez Kapitana Związkowego KOZPN dwóch zawodników, a to: Syrka Jana i Mamonia na tourne do Łodzi, Bydgoszczy, Torunia i Gdańska i **przełożono zawody o mistrzostwo kl. „A" KOZPN: Korona—Zwierzyniecki** wyznaczone kom. Nr 19/46 na dzień 23. VI. 1946, godz. 18, — na termin późniejszy.

Uwzględniono prośbę AKS Czyżyny z dnia 18. VI. 1946 r. L. 24/46-M., i na skutek przytoczonych momentów w tejże **przełożono zawody** o m. kl. **„B" KOZPN: AKS Czyżyny—Bronowianka** wyznaczon na dzie 23. VI. 46, godz. 10 na boisku Rakowiczanki na ten sam termin, tj. 23. VI. 46, godz. 18, boisko KS Prądniczanka.

Przyjęto do wiadomości pismo KS Łobzowianka z dnia 12. VI. 46 (bez liczby), którym zawiadamia o przesunięciu uroczystości XX-lecia KS Łobzowianka wyznaczonych na 29. VI. 46, na termin późniejszy ze względów technicznych.

Uwzględniono pismo KS Podgórze z dnia 19. VI. 46, L. dz. 95/46 i na skutek naprowadzonych motywów w tymże **przełożono zawody o m. kl. „A" KOZPN: Borek—Podgórze** wyznaczone na dzień 23. VI. 46, g. 18 na dzień 23. VI. 46, godzina 15, boisko KS Borek.

Przyjęto na członków KOZPN-u następujące kluby:

KS **Niedzieliska-Jaworzno** na członka zwyczajnego, wzywając do zgłoszenia zawodników, uregulowania należytości finansowych oraz zgłoszenia drużyn do mistrzostw swego Okręgu, którym jest Okręg Chrzanowski.

RKS **Tęcza-Kraków** na członka nadzwyczajnego (z powodu braku zatwierdzonego statutu) — wzywając tym samym do zgłoszenia zawodników, uregulowania należytości finansowych oraz zgłoszenia drużyn do mistrzostw.

Postanowiono nadto podać do wiadomości klubom, urządzającym zawody z drużynami zagranicznymi; że odegranie hymnów państwowych dopuszczalne jest jedynie na zawodach międzypaństwowych.

Wydawca: P. A. P. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—09402